

Prof. dr hab. Jan Szambelańczyk¹

Czy możemy uniknąć umiędzynarodowienia nadzoru nad rynkami finansowymi w UE?

Zmiany jakie zachodzą we współczesnym świecie, a w szczególności ich zakres i tempo prowadzą do swoistych „szoków przyszłości”, które A. Toffler definiował jako zmiany pojawiające się szybciej niż ludzka zdolność adaptacji do nich. Specyfika tego Forum dyskusyjnego skłania do ograniczenia rozważań do rynku usług finansowych ale trzeba mieć na uwadze, że rynki finansowe nie funkcjonują w oderwaniu od kontekstu cywilizacyjnego i zmian, które daleko wykraczają poza tak określony segment ekonomii.

Warto stawiać pytanie czy w tak szybko zmieniającym się świecie mamy jakieś bardziej stabilne elementy? Czy działania ludzi będące „motorem napędowym” obserwowanych zmian cechują się czymś niezmiennym lub względnie trwałym? Czy to coś sprawia, że nowoczesne techniki zarządzania, w najszerszym tego słowa znaczeniu, pozwalają im realizować egoistyczne dążenia albo potrzeby, które ze względu na ukształtowany kontekst cywilizacyjny prowadzą do polaryzacji, a w korzystniejszej wersji dywersyfikacji bogactwa indywidualnego, grupowego, korporacyjnego czy klasycznego w ekonomii bogactwa narodów? Czy w kształtującym się środowisku globalnej ekonomii można pozostawać zamkniętą enklawą maksymalizującą interesy własne? Czy można działać w pojedynkę i to na różnych szczeblach agregacji (jednostek, instytucji, krajów) korzystając z zasobów innych jednostek? Odpowiedzi wydają się oczywiste, choć nie zawsze optymistyczne w różnych perspektywach czasu (dylemat doraźnych korzyści przy ryzyku długoterminowych kosztów). Ten nieco filozoficzny wstęp stanowi ideowe ramy odpowiedzi na pytanie: [Czy Polska powinna mieć własne stanowisko w zakresie nowej architektury sieci bezpieczeństwa finansowego w Unii Europejskiej? Czy Polska powinna poprzeć stanowisko węgierskie?](#)

Rozważania na temat [„możliwych rozwiązań w zakresie konwergencji sfery nadzoru finansowego w UE oraz próba odpowiedzi na pytanie: Jak w kontekście przedstawionych rozwiązań wyglądać powinno stanowisko Polski?”](#) nie mogą abstrahować od diagnozy systemowej dotyczącej rynku finansowego w Polsce, nowych i starych krajach członkowskich UE, a także - co nie bez znaczenia - globalnego rynku finansowego. Przyjmując, że odbiorcą tych treści są osoby obeznane ze strukturą tych rynków, zarówno co do kryterium narodowości kapitału, rozwoju usług transgranicznych, umiędzynarodowienia grup finansowych, powiązań finansowych czy prymatu sfery obrotów finansowych nad obrotami, za którymi kryje się przepływ dóbr i usług niefinansowych, konsekwencji kryzysów finansowych wreszcie pozycji polskiego rynku finansowego w świecie finansów pominię przytaczanie znanych faktów i okoliczności, które w prosty sposób wskazują, że rynek finansowy w Polsce, polski decydent czy interes polskiego klienta jest mało znaczący w rachunku globalnym².

Zakładam, że w logice analizy globalnej interesy kilku innych krajów członkowskich UE (i to nie tylko według kryterium nowe/stare kraje członkowskie) i ich pozycja są podobne do polskich, a nawet słabsze. Nie podważam potrzeby i rozwoju integracji krajów członkowskich UE. Przyjmuję także, że w strukturze rynku finansowego kluczowe znaczenie mają instytucje pośrednictwa finansowego, a w UE zwłaszcza banki, których układ systemowy predestynuje

¹ Autor jest profesorem w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, kierownikiem Katedry Bankowości w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu i członkiem Rady Bankowego Funduszu Gwarancyjnego

² Jan Szambelańczyk, Dilemmas of the Development of Deposit Guarantee Schemes under European Integration. W: The Banking System in Poland. Red. Helena Żukowska, Marian Żukowski. Maria Curie-Skłodowska University Press. Lublin 2008, ss. 313-328

je do kategorii dobra publicznego. Wreszcie w przewidywalnej perspektywie nie biorę pod uwagę rewolucyjnych zmian związanych z powrotem do gospodarki nakazowo-rozdzielczej czy systemu monobanku w gospodarce Polski.

Powyższe przesłanki traktuję jako kardynalne determinanty tworzenia koalicji na rzecz systematycznej budowy wspólnej architektury sieci bezpieczeństwa finansowego UE mając jednak na uwadze szerszą perspektywę interesów finansowych na rynku globalnym. W tym ostatnim aspekcie chodzi bowiem o problemy otwartości na podmioty i rynki zewnętrzne wobec podmiotów i rynków UE.

Zresztą odmienne stanowisko wobec wspólnego budowania sieci bezpieczeństwa finansowego stawia polski rynek finansowy w sytuacji bardzo mało komfortowej a nawet naraża na ryzyko samodzielnego poniesienia kosztów potencjalnego kryzysu.

Zgadzać się na koncepcję wspólnego budowania sieci bezpieczeństwa pozostaje do rozważenia i twórczych (nietożsamych z twardymi) negocjacji kwestia zasad i norm, kształtu organizacyjnego i systemu finansowego tej sieci, z uwzględnieniem jej dualnego charakteru według kryterium umiędzynarodowienia działalności.

Analiza tekstu „*Katalin Mérió, Konwergencja sfery nadzoru w Europie - praktyka i potencjalne struktury w przyszłości*” pozwala w ogólności zaakceptować przedstawione w nim wnioski diagnostyczne, związane zwłaszcza z potrzebą konwergencji regulacyjnej, konsekwencjami zróżnicowania norm i praktyk regulacyjnych dla cen produktów bankowych, celowości ostrożnego konsolidowania nadzorów nad segmentami rynku finansowego w perspektywie ponadnarodowej, jako rozwiązania korzystniejszego od konsolidacji sektorowej (wobec zaawansowania praktyki nadzorów skonsolidowanych w poszczególnych krajach członkowskich UE). Zwracam jednak uwagę na celowość ponownego przedyskutowania na forum międzynarodowym specyfiki regulacji działalności banków lokalnych (w tym spółdzielczych), które zostały objęte regulacjami Nowej Umowy Kapitałowej w UE, jakby wbrew pierwotnym intencjom jej twórców.

Przechodząc do analizy koncepcji nadzoru UE dla ponadnarodowych instytucji rynku finansowego chciałbym z całą mocą podkreślić konieczność normatywnego zabezpieczenia interesów krajów goszczących. Obszar negocjacyjny dla wariantów rozwiązań powinien być określony w pierwszej kolejności równoległym do tworzenia ponadnarodowego nadzoru powołaniem i odpowiednią kapitalizacją systemu gwarancyjnego. Natomiast granicznym rozwiązaniem powinno być zapewnienie umiędzynarodowienia decyzji nadzorczych z odpowiednim zapewnieniem parytetu interesów krajów goszczących.

Rozstrzygnięcia co do kwestii kardynalnych implikować będą rozwiązania problemów mniejszej rangi choćby takich jak:

- podstawy i sposoby kapitalizacji ponadnarodowych funduszy gwarancyjnych, ewentualny transfer wkładów do narodowych funduszy gwarancyjnych wraz z transferem depozytów; alternatywnie federacyjny system gwarancyjny³, wymiana informacji nadzorczych pomiędzy nadzorcą unijnym a nadzorami narodowymi, itp.,

- sposoby desygnowania, mandatowania i wyboru przedstawicieli nadzorów narodowych do unijnego nadzorca ponadnarodowego; alternatywnie „spółdzielcza” zasada partycypacji i podejmowania decyzji, itp.

Problemy z szybkim wdrożeniem modelu docelowego mogą skłaniać do gradualnego rozwoju systemu choć zasadą bezwzględnie obowiązującą powinna być jedność praw regulacyjnych i obowiązków gwarancyjnych. Zasada ta stanowić może istotne zagrożenie dla realizacji idei

³ Jan Szambelańczyk, Who will pay for a banking crisis on the European financial market? W: Who will pay for a crisis on the European financial market? A host country perspective. Red. L.Pawłowicz. The Gdańsk Institute for Market Economics. Gdańsk 2007, ss.67-71.

nadzorcy ponadnarodowego jednak nie powinno się z niej zbyt łatwo rezygnować. Zresztą uwzględniając stan kapitalizacji narodowych funduszy gwarancyjnych w krajach członkowskich UE, trzeba mieć także na względzie tzw. kryzysową rekapitalizację banku zaliczonego do kategorii „zbyt duży żeby upaść” (TBTF).